

Hiszpańska policja uratowała prawie 300 psów

29 stycznia 2020

Policía Nacional w Hiszpanii odkryła nielegalną hodowlę psów nieopodal Madrytu. Zwierzęta stłoczone były w niezwykle ciasnych klatkach, wiele z nich miało podcięte struny głosowe, żeby nie mogły szczekać i tym samym wzbudzać podejrzenia. Media i działacze na rzecz praw zwierząt określili warunki jako „upiorne”.



Funkcjonariusze znaleźli też dwa martwe, zamrożone i owinięte w gazety psy. Policja udostępniła też nagranie z interwencji w podmadryckiej pseudohodowli.

W nielegalnej hodowli w Madrycie, policjanci naliczyli łącznie 270 psów. W ciasnych klatkach znajdowało się 258 psów rasy chihuahua i pomeranian. Kolejnych 12 zwierząt zostało przechwyconych przez funkcjonariuszy w momencie, w którym miały zostać sprzedane. Pseudohodowla ukryta była w piwnicy jednego z domów. Jak czytamy na stronie internetowej hiszpańskiej policji, była ona podzielona na trzy sekcje: rozplodową, sprzedaży oraz sekcję psów gotowych do rozmnażania.

Podczas „nalotu” policja zatrzymała pięć osób, w tym dwóch weterynarzy, którzy mieli zapewniać hodowli pozory legalności. Prawdopodobnie zajmowali się oni także leczeniem zwierząt, dostarczali leki i chipy, pozwalające na identyfikację psów. Na miejscu znaleziono zaplombowane, niewypełnione książeczki zdrowia czworonogów, co sugeruje, iż fabrykowali oni dokumentację. Aresztowano także informatyka, który – jak podejrzewają śledczy – odpowiadał za utrzymanie strony internetowej nielegalnej hodowli oraz za reklamowanie jej na

portalach społecznościowych.

Wszyscy usłyszeli zarzut nielegalnego handlu zwierzętami na terenie całej Europy.

Interwencja, która skończyła się zamknięciem pseudohodowli była finalnym aktem śledztwa prowadzonego blisko rok. Podejrzewa się, że nielegalna ferma psów przyniosła ponad 1,7 miliona funtów zysku. Psy sprzedawano od 1,1 tys. do 2,5 tys. funtów za sztukę.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu